

DZIENNIK

BIAŁOSTOCKU

Cena ogłoszeń:

wiersz poltu lub jego miejsce:
przed tekstem -- Mr. 2.
za tekstem -- „ 1.
w tekście -- „ 4.
O poszukiwaniu pracy za 4 wiersze
Mr. 1, każdy następny wiersz 50 fen.

Prenumerata z odnoś-
nieniem do domu i przesył-
ką pocztową
na 1 miesiąc Mr. 7.
na 2 miesiące „ 13.
na 3 „ „ 18.
na 6 „ „ 35.
na 12 „ „ 70.

Redakcja i Administracja
Rynek Kościuszki 1, tel. 58.
Administracja otwiera w godz.
10-12 i 2-5.
Redaktor przyjmuje w godz.
6-7 wiecz.
Rękopisy nie zastrzeżone do
zwrotu nie przechowują się.
Rękopisy bez zastrzeżenia ho-
noraż. uważane są za bezpłatne.

Biuro niezależne, wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych.

DZIŚ

KINO-TEATR

„APOLLO”

Diana Karenneartystka wszechświatowej sławy i najpiękniejsza rzy-
mianka w 5 aktowym dramacie zyciowym.**Grzesznica**
(ZAZDROŚĆ).

NAD PROGRAM

Dzień Polski
we Włoszech
Aktualne zdjęcia.**Państwowy Urząd Zbożowy Okręgu Białostockiego**

poszukuje na wyjazd do powiatów Bielskiego, Sokół-
skiego, Szczuczynskiego, Kolneńskiego, Ostrowskiego,
Ostrołęckiego i Mazowieckiego rutynowanych buchalte-
rów handlowych, pomocników buchalterów i osób pi-
szących biegle na maszynie. — Osoby zainteresowane ra-
czą zwracać się piśmiennie ze swymi ofertami, w których
wykażą firmę i osoby, na które powołać się mogą, oraz złożą
krótki życiorys. Adresować należy do Okręgowego Kierow-
nika Państwowego Urzędu Zbożowego w Białymstoku.

Po uchwale.

Pamiętne dni wysokiego napię-
cia w sejmie do gwałtownych
starciach, długich naradach i licz-
nych próbach, celem uzyskania
jednolitej uchwały w sprawie re-
formy rolnej zakończyły się — zwy-
cięstwem mniejszości.

Tak bowiem w istocie. Wygra-
ła mniejszość jedynie dzięki temu,
— że paparli ją przeciwnicy przyję-
tej przez sejm reformy rolnej,
podtrzymującej zasadę własności
prywatnej, secesji, że dali jej
swe głosy zydzi, że przypadkowo
nie było na sali kilku członków
prawicy i że kilku posłów wstrzy-
mała dotąd w Paryżu sprawy
polskie.

Jeżeli przeczyta się jednak u-
chwałę, oba projekty paragrafu 6,
w których P. Adamski jako wy-
raznik większości, wniosek mniej-
szości J. Dąbskiego, jako zdanie
mniejszości, przechodzi się do
członków, że ma różni się od
większości. Oba głoszą się na określe-
nie maksimum posiadania i to w
równej wysokości, bo 180 hekta-

rów i oba podnoszą tę cyfrę dla
kresów wschodnich i Wielkopolski
do 400 ha. Różnica właściwa w
tem, że P. Adamski między okre-
ślenie minimum 60 hk. i maksy-
mum 180 hk. wstawił jeszcze po-
średnią cyfrę 100 ha. Dąbski zaś
wolał raczej 60 ha. postawić za
zasadę posiadania rolnego. Obaj
zaów godzą się na wyjątki bez
określenia obszaru, o ile chodzi o
gospodarstwa, z wybitną gałęzią
przemysłową z hodowlą ryb i t.p.
Obaj przewidują wreszcie w pew-
nych warunkach 300 ha.

Cdyby przypadek był przechy-
lił szalę na rzecz t. z. wniosku
większości, sprawa sama nie ba-
dzo zmieniłaby się w sobie. Po-
zostałoby to samo, co jest i dziś:

Polska produkuje wszystkim
narodom cywilizowanym wchodzi
na drogę najradzykalniejszej ewo-
lucji socjalnej i ekonomicznej.
Rozstrzyga sprawę rolną w duchu
demokratycznym, rozpoczynając
erę wielkich przemian w Europie,
gdy inne państwa, jak Francja,

Jedyny polski opatentowany ręczny
aparat do gaszenia ognia

„DELFIN”

Wytwórnia w Warszawie: Dr. LUD-
WIG ZIELIŃSKI Al. Jerozolimskie 37,
tel. 58-62.

Anglja i Ameryka badają dopiero
teren problematów socjalnych, na
który nieubłagane powiodła je
wojna.

Na razie mamy u nas naryso-
wany plan teoretyczny dopiero.
Mają go wykonać na własnej zie-
mi żywi ludzie, polacy — nie tylko
rolnicy, lecz również mieszkańcy
miast, robotnicy, wreszcie ma do
niego dostosować się cała Inteli-
gencja pracująca. Nie jest to wal-
ka z kapitałem. Przeciwnie, ka-
pitał z rąk jednostek przechodzi
w ręce setek i tysięcy, aby czę-
stszych obrotach, mndził się i
wzrastał. Mają zniknąć przede-
wszystkiem wielcy obszarnicy, na
których pracował kapitał sam.
Ugory i nieużytki mają zamienić
się w żyzną i wydajną glebę, a
dziesięćkroć pomnożone płony ma-
ją służyć ogółowi społeczeństwa
w imię samowystarczalności na-
rodu.

Zrobiono pierwszy krok, może
najtrudniejszy, pozostaje ich do
zrobienia cały szereg dalszych w
niezmierzoną i nieznana przy-
szłość. Olbrzymia reforma wyma-
gać będzie nie tylko dobrej woli
całego społeczeństwa, nie tylko
poświęcenia i ofiary pewnych
warstw na czem drugich, dotąd
niewątpliwie upośledzonych, ale
przede wszystkim przewartościo-
wania całego narodu. Tak wielki
przełom nie jest do pomyślenia

za jednym zamachem. Podział
ziemi możliwy jest w najbliższym
czasie tylko tam, gdzie znajdują
się przygotowane parcele i istnie-
je możliwość wzniesienia zagro-
dy, o ile ona jeszcze nie istnieje.
Taki teren posiada jedynie
Wielkopolska, gdzie komisja kolo-
nizacyjna pruska przygotowała
200 tys. morgów magdeburskich
(1 ha = 2 morgi polskie = 4 morgi
magdebur.) dla kolonistów nie-
mieckich. Ziemi te w najbliż-
szym czasie zająć mogą chłopci
polscy. Byłoby zaś pożądanem,
aby osłaść tam mogli nie tylko
sami wielkopolanie, ale zarówno
małopolanie jak Królewianie. Da-
łoby im to możność zapoznania z
gospodarstwem intensywnem na
zachodzie Polski i przyczyniłoby
się do wyrównania różnic między
byłymi zaborami.

Nim jednakże i ta, stosunkowo
najłatwiejsza parcelacja wejdzie w
życie, potrzeba nam dla przy-
szłych dziedziców ziemi polskiej
przede wszystkim oświaty ogóln-
nej i zawodowej. Potrzeba szkół
elementarnych i rolniczych. Ina-
czej czeka Polskę głód i ruina.

Jest jeszcze jedno niebezpie-
czeństwo, które najprościej okre-
ślić wyrazem: rozbój i samowola.
Ustawa przewiduje co prawda wy-
kluczenie z dobrodziejstwa parce-
lacji czyli reformy każdego, któ-
ryby samowolnie targnął się na
cudzą własność, ale niedostatecz-
ne przeciwdziałanie bolszewizmo-
wi i komunizmowi w Polsce może
łatwo podsunąć myśl agitatorom
skierowania żądnych ziemi chło-
pów i robotników na majątki i ob-
szary większe, zanim państwo
zdąży przeprowadzić ich parcelację.

KINO-TEATR
„MODERN“DZIŚ Sensacja ze złotej serii „Nordisk“.
KATARZYNA II
i jej faworycy.

Dramat w 5-ciu aktach według dzieła znakomitego rosyjskiego pisarza AMFITEATROWA.

W roli głównej słynna ELLEN RICHTER.

NAD PROGRAM!
Występują król śmiechu p.
EDWARD REDEN
Z ŻONĄ
i D. M. ZONER.
Kuplety i monologi.

każda wielka reforma mieści w sobie zarodki niebezpieczeństwa. Nie przeszkadza, że może stać się on szczęściem przyszłych pokoleń.

Nowopowstałe państwo polskie nie jedną ominęło przepaść, nie jednej uniknęło już katastrofy. Trzeba nam wierzyć w zdrowy instynkt narodu, który na progu nowego życia wszelkimi siłami

opierać się będzie zamachom na swoje istnienie. W tym wypadku uzbroić się musi w cierpliwość i współdziałać z rządem celem przygotowania dzieła, które w drodze rozumnej ewolucji zmieni obraz dawnej Polski szlacheckiej w Polskę demokratyczną, narodową i ludową.

T. J.

Wojska polskie nad Zbruczem.

Komunikat Sztabu Generalnego z d. 17-7

FRONT POLESKI.

Prócz utarczek patroli nie nowego.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Bolszewicy atakowali Pieszeje, odparto ich, przecięcie i zmuszono do cofnięcia się.

FRONT GALICYJSKO-WOŁYŃSKI.

Pościg za cofającym się nieprzyjacielem doprowadził do zajęcia Zbaraża, Skalaty i Zaleszczyk jeszcze wczoraj.

Dzisiaj rano zajęto Husiatyn. Oswobodzona po kilku miesiącach inwazji ukraińskiej ludność Zaleszczyk witała entuzjastycznie wkraczających ułanów.

Szybkie tempo pościgu oddało w nasze ręce prawie nieuszkodzone linie kolejowe.

Nieprzyjacieli stawiał opór przy przeprawie przez Seret w dołnym biegu, wprowadzając w bój świeżą brygadę strzelców siczowych, zagrożony jednak oskrzydleniem przez nasze wojska cofnął się pośpiesznie.

Jeden batalion legjonów zaatakował pod Czortkowem dwa razy liczniejszy oddział ukraińców i popędził go przed front naszej dywizji, gdzie cały oddział wzięto do niewoli.

Zdobycz dnia dzisiejszego wynosi: 1200 jeńców, w tym 8 oficerów, jedno działo, wiele karabinów maszynowych, kilkaset karabinów ręcznych, 6 lokomotyw, 84 wagony i materiał telegraficzny.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego HALLER, pułkownik.

TELEGRAMY.

Delegaci z pow. Oszmiańskiego.

WARSZAWA 17-VII. (PAT.). Naczelnik Państwa przyjął delegację z powiatu Oszmiańskiego, która złożyła hołd i podziękowanie za wyzwolenie ludności tego powiatu z pod jarzma, oraz za jego odezwę wileńską i prosiła o przyłączenie powiatu oszmiańskiego do Polski.

W odpowiedzi Naczelnik Państwa zaznaczył, że wieczy w łatwość porozumienia pomiędzy Polską a Białorusinami i Litwinami,

lecz że obowiązkiem naszym jest odwołać się do plebisytu, który wykaże nasze prawo moralne.

Delegacja ofiarowała Naczelnikowi Państwa cztery tomy dzieła poety Czesława Jankowskiego p. t. „Powiat Oszmiański“.

W rozmowie potocznej delegaci odnieśli wrażenie, że Naczelnik Państwa jest doskonale poinformowany o sprawach pow. Oszmiańskiego.

Sejm.

WARSZAWA 17-7 (Tel. wł.). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu wśród obrad nad budżetem poseł Stapiński dowodził, że zły stan finansowy państwa jest winą ministra skarbu. Mówca twierdził, że za wielką jest liczba urzędników państwowych i że ciężaru ich pensji nie wytrzymałoby nawet państwo bogate.

Marszałek powołał na mówców generalnych posłów Rosseta i Diamanda.

Poseł de Rosset bronił ministra skarbu Karpińskiego od zarzutów w sprawie waluty, natomiast poddał surowej krytyce działalność ministra robót publicznych i pracy i oświadczył się przeciw monopolom.

Minister zdrowia p. Janiszewski w odpowiedzi posłowi Daszyńskiemu zapewnił, że bezpodstawne są zarzuty tego posła, jakoby to ministerjum rozdawało miliony bez kontroli.

Poseł Diamand zarzucał rządowi, że sporządził budżet tak, aby ukryć fundusze dyspozycyjne. Mówca zapewnia, że deficyt jest większy, niż wykazano w budżecie, gdyż nie wykazano w nim kredytu uchwalonego przez Sejm na wojsko. Poseł zarzucał ministrowi, że opiera się na zasadzie podatków pośrednich.

Do Torunia.

POZNAŃ 17-VII. (PAT.). Osobna delegacja Naczelnej Rady Ludowej wyjechała samochodami do Torunia.

Pomoc dla rzemieślników.

Donosiliśmy w swoim czasie, że rząd nasz postanowił przyjąć z pomocą rzemieślnikom i drobnym przemysłowcom przez wytworzenie kredytu dla nich.

Rząd obecnie zamierza swój wprowadza w czyn.

W ostatnich dniach ministerjum przemysłu i handlu przestało prezydentem i burmistrzem miast o kólnik następujący:

Ustawa Sejmowa z dnia 30 maja b. r., ustanawiając zasady udzielania drobnym przemysłow-

Kiedy Niemcy ustąpią.

NAUEN 17-VII. (PAT.). Wojska niemieckie opuszczają całkowicie terytorja, odstąpione Polsce, w końcu sierpnia lub w pierwszych dniach września. Wojska polskie wkroczą dopiero po ustąpieniu ostatnich oddziałów wojsk niemieckich.

W twierdzy toruńskiej będą mogły przebywać tylko dwa pułki wojsk polskich.

Morderca Manheima.

PARYŻ 17-VII. (PAT.). Spartakusowska „Die Freiheit“ berlińska donosi, że mordercą kwatermistrza francuskiego Manheima był Kuhn. Manheima zabito pchnięciem bagnetem.

Foche ma zadać 100,000 franków odszkodowania na rzecz rodziny po zamordowanym.

Rabunki niemieckie.

MOSKWA 17-VII. (PAT.). Z Diwińska donoszą, że Niemcy dopuszczają się strasznego terroru w miejscowościach rosyjskich, w których się jeszcze znajdują.

Roboty polne spóźnione. Jeszcze w połowie czerwca pola były nie obsiane.

Delegacja bułgarska.

LUGDUN 17-VII. (PAT.). Delegacja bułgarska na kongres pokojowy przybędzie w dniu 25 b. m. z prezydentem ministrów Todorowem na czele.

com, rzemieślnikom i ich organizacjom wytwórczym kredytu ulgowego, gwarantowanego przez skarb Państwa, przewidując powołanie przy organach Ministerstwa Przemysłu i Handlu Komisji, w skład których przedstawiciele sfer rzemieślniczych i drobnoprzemysłowych wchodzić będą w ilości 5 członków i 5 zastępców, zatwierdzanych przez p. Ministra Przemysłu i Handlu na okres kadencji trzyletniej.

Wydział Rzemiosł i Drobnego

Przemysłu Ministerstwa Przemysłu i Handlu, zajęły obecnie pracą organizacyjną w związku z powoływaniem do życia Komisjami, zwraca się do Państwa o sporządzenie listy kandydatów zamieszkałych w mieście w liczbie 10 ze zgromadzeń rzemieślniczych i współdzielczo-wytwórczych i przesłanie nazwisk ich do Wydziału dla przedłożenia p. Ministrowi do zatwierdzenia.

Wspomniana Ustawa Sejmowa, powołując do Komisji przedstawicieli rzemieślników i drobnych przemysłowców, ma na celu ułatwienie prac Komisji przez uzupełnienie jej składu czynnikami sfer zainteresowanych, mogącymi w należyty sposób oświetlić istotny stan potrzeb drobnego przemysłu i rzemiosła, zaznajamiając jednocześnie z warunkami rozwoju drobnej wytwórczości krajowej,

Zamach na pociąg.

W d. 14 b. m. na stacji Kolanowo na linii wodącej z Berlina przez Frankfurt n. Odry do Poznania, wykonano dziś rano zamach na pociąg, wiozący Halerczyków. W tym celu użyto pocisk wybuchowy, który zniszczył 6 wagonów. Ofiarą zamachu padło kilkunastu żołnierzy zabitych i rannych. Szczegółów brak.

6

Lódź o armji Hallera.

Rada miejska w Łodzi powzięła niedawno uchwałę, skierowaną przeciw armji Hallera. Nie będziemy się dziwić potworności tej uchwały jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w łódzkiej Radzie miejskiej zasiada 19 żydów 7 Niemców, 30 socjalistów, a tylko 19 Polaków, dla których naród i ojczyzna są czemś ważniejszym, niż klasa i partja.

Uchwała łódzkiej Rady miejskiej, która przesłała głosami żydów, prusaków i socjalistów—wywołała w mieście powszechne oburzenie, czego dowodem jest następująca wiadomość.

„Robotnicy i robotnice Tow. Akc. L. Geyera na zebraniu (przeszło 400 osób) jak najenergiczniej protestują przeciw uchwałom Rady miejskiej, skierowanej przeciwko armji Hallera i uchwałę tę potęplają w całej rozciągłości. Uchwała Rady miejskiej w danej sprawie została widocznie przeprowadzona głosami tych, którzy nie mają nic wspólnego z polskością.

Żądamy, aby Rada miejska uchwaliła swą odwołania. Na zebraniu robotników (przyk. L. Geyera) uchwała ta zapadła jednomyślnie.

Prosimy inne pisma polskie o przedrukowanie powyższej uchwały.

Przewodniczący Józef Jaranowski, sekretarz Leon Jaranowski, asesorowie: St. Jędrzych i A. Czerniak.

W Mińsku.

Straszne wieści o doli mieszkańców Mińska litewskiego przywieziono nam z obojczy tego miasta.

ku polepszeniu których działalność Komisji winna być przede wszystkim skierowana. Aby zapewnić Komisjom odpowiednie przedstawicielstwo sfer zainteresowanych, kandydaci reprezentujący sfery rzemieślnicze i drobno-przemysłowe, winni się cieszyć zupełnem zaufaniem rzeczonych sfer, posłując opinie solidnych ludzi, jak również winni być zdolnymi fachowcami, by móc orjentować się należycie w całokształcie interesów i potrzeb reprezentowanego przez nich odłamu drobnej wytwórczości.

W wykonaniu odezwy ministerjalnej p. prezydent Puchalski zaprasza na poniedziałek d. 21 lipca r. b. do magistratu przedstawicieli zainteresowanych związków, w celu zaproponowania kandydatów do komisji kredytowych.

Wojska nasze zajęły już przedmieścia Mińska, ale wojska bolszewickie trzymają się jeszcze w samym mieście.

Toczą się tam na ulicach walki krwawe, przyczem wiele domów zostało w części zburzonych, w części mocno uszkodzonych.

Ludność przedmieść witała wojska nasze z zapalem wielkim. Ludność bo wynędziała... z głodu Starcy, kobiety i dzieci wyścigali ręce do żołnierzy polskich jak do zbawców i wybawców ze strasznej niewoli zbójców i rabusiów bolszewickich.

Wojsko polskie wyratowało ludność przedmieść od śmierci głodowej.

W samym mieście rozpacz. Bolszewicy znęcają się nad polakami w sposób łacie katowski, grabią ich mienie, i wogóle wywożą wszystko, co wywieźć można.

Śródków żywności nie ma wcale.

Moskale w Kownie.

Do Kowna przyjechała samochodem misja rosyjska z Rygi, gdzie operuje ochotniczy korpus księcia Lewina. Jednocześnie daje się na Litwie odczuć wzmocnienie akcji agentów Kołczaka.

Czego chcą Białorusini?

Prezes białoruskiej Rady Narodowej p. Kochanowicz oświadczył przedstawicielom prasy w Wilnie, że ruch białoruski nosi charakter demokratyczny, daleki od szowinizmu. Postulat Białorusinów w chwili obecnej jest zupełna niepodległość Białej Rusi.

Co się tyczy Wilna—to Wilno, stolica byłego państwa białorusko-litewskiego W. Księstwa Litewskiego—stanowi specjalną kwestję. Polacy, miasto to zamieszkujący, są to spolonizowani Białorusini. Naokoło Wilna w promieniu 40 wiorst większa część ludności—to Białorusini. Ponieważ Wilno jest stolicą Litwy i Białej Rusi przeto chcemy się porozumieć z Litwinami, celem utworzenia wspólnej stolicy.

Co się tyczy plebiscytu, który ma być przeprowadzony, i wyka-

załby chwilową większość Polaków—to jednak Wilno nie mogłoby być połączone z Polską, gdyż dzieli je gęsta masa Litwinów i Białorusinów.

Tajemniczy wybuch.

(Kor. wł. „Dz. Biał.“).

BRZEŚĆ-LITEWSKI 15-7.

Zdarzył się tutaj straszny wybuch amunicji.

Był on tak silny, że połowa szyb w oknach w mieście wypadła. W jednym z domów runął dach szklany.

Przyczyna wybuchu niewiadoma.

Zmiany z ministerjum aprowizacji.

Miejsce wiceministra aprowizacji p. Machnickiego obejmuje zaproponowany przez p. Minkiewicza p. Aleksander Sobański z Wołynia. Minister aprowizacji p. Minkiewicz nie pozostał podobno nadal na swoim stanowisku.

Z Wilna.

— Wydany został przez generała Smigłego—Rydzę następujący rozkaz:

Z powodu coraz częściej powtarzających się faktów współdziałania ludności cywilnej z nieprzyjacielem zamyka się, z wyjątkiem nadzwyczajnych wypadków, bezwarunkowo wszelką komunikację w stronę linii bojowej. Wszyscy przyłapani w „okolicach przyfrontowych uważani będą za szpiegów i zostaną natychmiast rozstrzelani.

— Od paru miesięcy gazownia miejska nie funkcjonuje. Brak kuchenek gazowych, których nie można obecnie zastąpić naftą, spirytusem i t.p. daje się dotkliwie uczuć. Zgłaszających się z zapytaniem, kiedy gazownia będzie uruchomiona, biuro gazowni odsyła po informacje do magistratu, a magistrat skieruje pytających do zarządu gazowni.

Czy nie można znaleźć wyjścia z tego zakłętą koła i kóż jest obowiązany ostatecznie tę sprawę się zająć? („Nasz Kraj“)

Na dobie.

(Gl.) Bardzo niepomysłny, niepożądany objaw mam dziś do zanotowania.

Jest nim—apatja w stosunku do pracy społecznej, jaka od dłuższego już czasu zauważyć się u nas, niestety, daje.

Cechujący zwykle wszystkich nas, Polaków, ów słomiany przypływ, zapal, —minął, nastąpił zupełny brak zainteresowania, zanikła wszelka inicjatywa.

I to wtedy, gdy czas skupiania się, łączenia projektowania, tworzenia posad prezesów, wiceprezesów i t. d. z konieczności rzeczy przeszedł, ponim zaś powi-

nien byłby, zdawało się, nastąpić czas budowania, czas twórczej pracy, czas rozwoju tego, co się już stworzyło. A tymczasem, my nie wytaczając nawet pewnej części „wielkich działaczy“ naszych spoczęliśmy jakoś na laurach i.... dalej ani rusz.

Pamiętne są chwile obojętności z jaką stopniowo ogół nasz zaczął być traktować zebrania i tak podniósł cele i zadania tutejszego „Centralnego Komitetu narodowego“. Wina w tem może była po części i osób, które przez pewien czas stały na czele tej tak pożytecznej i tyle zasług mającej po za sobą instytucji, lecz wina też wielka i ogółu, który nie potrafił przeczekać, wytrwać, wyrozumieć a wprost zniechęcił się, zubożył, ostygł i, tak zwana „Centrala“ pociesza się nadzieją, iż chwilowo tylko, do czasu reorganizacji, —pogrążyła się w stan odrętwienia, nieczynności.

Weźmiemy też następnie dla przykładu, bardzo szczęśliwie pomyslane i wiele zdziałać mogące: „Towarzystwo popierania prasy i czytelnictwa“. Czy ilość członków jego, poza liczbę uczestników pierwszego walnego zgromadzenia zwiększyła się choć trochę? Czy następnie, niejednokrotnie za pośrednictwem „Dziennika Białostockiego“ zwoływane zebrania członków,—dochodziły do skutku?

A był czas wszakże gdy i nasze tak ruchliwe i dzielne „Kolo Polek“ zaczynało być również przejawiać symptomy jakby zniechęcenia, apatii i bezwładu niejako. Na szczęście, jednak, ocknęło się, co znamionuje chociażby zainicjowanie i tak umiędzynarodowienie do skutku myśli, dawno już gdzieś indziej, co prawda urzeczywistnionej, otworzona w Białymstoku „Gospody żołnierskiej“.

Zaglądnijmy na koniec w inną dziedzinę pracy społeczno-narodowej. Skonstatujmy więc z żalem zanik u nas inicjatywy czy wprost chęci tylko w urządzaniu obchodów takich znamennych dat z dziejów naszych, jak 350 rocznicę Unii Lubelskiej w dniu 1 lipca, jak Grunwald w dniu 15 b. m.

Wówczas, gdy nie powiem już Warszawa, Kraków, Wilno, lecz także Grodno, Brześć-Litewski chociaż tak, pamiętały i zdobyły się na mniej lub więcej, świetnie obchodzonym uroczystościom odpowiednie nabożeństwa, pochody, przedstawienia teatralne, żywe obrazy, lub odczyty, u nas o tem jak makiem siał,—Białystok jakby wymarł.

Gdzież są, pozwolę sobie zapytać, ci, którzy zasłużenie stali na czele społeczeństwa naszego? Dla czego zamilkli, dla czego, zniechęciwszy wielu skromniejszych i mniej cierpliwych od siebie, sami... poprzestają dziś na zmuśnej, próżniaczkiej pracy codziennej, jak im nadarzyły się szczęśliwe okoliczności?

Dla czego?

Popierajmy handel polski.

Na czego?

Dla czego dotychczas Białostocki powiat jest pozbawiony sejmiku?

Głódno zaraz po ustąpieniu Niemców już go ma. Białystok zaś po 5 miesiącach jeszcze nie.

Komitet zależy na tem aby sejmiku nie było?

Obużcie się ci, od których zależy jego zwołanie.

Z miasta

KALENDARZ.

Dziś: Szymona z Lipnicy Kamillej.

Jutro: Wincentego a Paulo.

Biblioteka miejska.

Spieszymy podzielić się z czytelnikami nadziejami pomyślną władomością.

Oto Ministerjum Wyznań i Oświecenia publicznego asygnowało Magistratowi miasta Białegostoku 70,000 marek na założenie w mieście naszym biblioteki miejskiej.

Z sumy tej 20 tysięcy marek ofiarowano na urządzenie lokalu, umeblowanie jego itd.—za pozostałe zaś 50 tysięcy marek będą nadesłały z Warszawy księżki.

Dar to królewski.

Szczegóły podamy jutro. Dziś sprawa ta znajduje się na posiedzeniu Magistratu.

T. K. M.

Na ostatnim posiedzeniu Tymczasowego Komitetu miejskiego uchwalono upamiętnić obchód świąt narodowych francuskiego i amerykańskiego przez nadanie ulicy Sakowej miano ul. Wersalskiej, zaś ulicy Łozowej miano ul. Waszyngtona.

Na tenże posiedzeniu znalazła się na porządku dziennym sprawa p. Munczyka, od którego na poprzednim posiedzeniu komisarz rządowy b. Cydzik żądał, aby przemawiał w języku polskim. P. M. tłumaczył się, że włada tylko językiem rosyjskim i językiem żydowskim. Nie dopuszczony do głosu skutkiem nieporozumienia, gdyż prezydent p. Puchalski nie rozumiał, iż p. M. prosi o głos, obrażony p. M. wyszedł z sali.

We wtorek p. Munczyk przybył na posiedzenie i oświadczył, że przemawiać będzie w swoim „ojczystym języku”, przyczem wyraził nadzieję, że inteligencja polska która przez lat wiele była uciskana i nie mogła przemawiać w języku ojczystym, zrozumie, że każdemu człowiekowi należy przyznać prawo przemawiania w języku, jaki zna i że rząd polski zechce usunąć w tobec żydów tych omyłek, jakich dopuszczali się inni w stosunku do Polaków.

Za nowych członków Komitetu uznano pp. Biernackiego (wybra-

nego na miejsce p. Jurczaka i p. Rumiancewa, delegata ludności prawosławnej).

Budowniczy miejski, p. Rybaczewicz przedstawił plany i kosztorysy na odbudowę 2-go piętra w gmachu magistratu przy ulicy Warszawskiej. Na tem piętrze będzie urządzona sala posiedzeń rady miejskiej. Koszt tych robót obliczono na 150000 do 175000 m.

Komitet postanowił założyć w jednym z swych banków miejskich pożyczkę w sumie 200,000 na pokrycie tych kosztów.

W Tow. przemysłowców.

W Towarzystwie przemysłowców dokonano wyborów 13 członków zarządu i 4 zastępców. Wybrani pp.: Beniaminowicz, Wleczorek, Hasbach, Gordon, Nowik, Piłes, Porzecki, Preisman, Tołłoczko, Trilling, Frenkiel, Cytron i Szapiro; na ich zastępców pp.: Eisenstadt, Hertz, Markus i Rieger.

Wybrano komisję do wyjaśnienia sprawy zamówień na sukno „feldgrau”. Komisja ta delegowała do Warszawy pp.: Trejsmana i Knyszyńskiego.

Gmach gimnazjum.

Zarząd miasta zarządził reperację dachu na gmachu gimnazjum realnego przy ul. Mickiewicza. Koszt reperacji i pomalowania dachu obliczono 5000 mk.

Prof. Michałowski.

Zapowiadają przyjazd do Białegostoku znakomitego pianisty prof. Al. Michałowskiego. Obok niego na koncercie wystąpią śpiewaczka p. Dembo Lilla i art. dram. Ruszczycówna.

Wieczór humoru.

Wieczór humoru i pieśni odbędzie się w końcu bieżącego miesiąca w Białymstoku. Zjeżdża zespół artystów teatrów Warszawskich ze świetną śpiewaczką p. Heleną Rinas i artystą teatrów miejskich p. Józefem Zejdowskim na czele. Dalsze szczegóły podamy niebawem.

Hurtownia kupców.

Projektowany związek kupców polskich, w celu założenia hurtowego składu towarów dla nich, dochodzi do skutku.

Dotychczas podpisano udziały na sumę 21,000 marek. Organizatorowie starają się zebrać kapitał zakładowy w sumie 100,000 marek.

Z policji.

Onegdaj wyjechali do Warszawy w sprawach służbowych naczelnik policji powiatowej p. Hepner oraz komisarz policji kryminalnej p. Rigielt.

Cwiczenia policjantów.

Codziennie na placu koło kapiteł p. Malinowskiego odbywają

się ćwiczenia policjantów, dwa razy dziennie, z rana i wieczorem.

Prócz tego przy ulicy Św. Rocha 4, urządzono są kursa i ćwiczenia uzupełniające dla sierżantów policji komunalnej. Wykłada sierżant policji warszawskiej p. Józef Sierakowski.

Aresztowania.

W ciągu wczorajszego dnia policja aresztowała 7 osób za kradzież i napad.

Kradzież.

W nocy z 16 na 17 b. m. ze składu sukna Izaaka Rajgrodzkiego (Nadrzeczna 8) niewykrytli sprawcy skradli sukno wartości 1000 mk.

Napad.

Onegdaj do mieszkania Mojszy Zylberta (Fabryczna Nr. 3), przyszło kilka osób przebranych w uniformy wojskowe i zabrano małą ilość sukna i różne rzeczy na sumę 3.980 mk. Dokonawszy grabieży wyszli bezkarnie na ulicę.

Rewizja.

Wczoraj z rozporządzenia pomocnika komisarza Wiszniewskiego dokonano rewizji w mieszkaniu Józefa Paszko (Skorupska 1). Wykryto wiele różnych rzeczy, należących do Misji Amerykańskiej Czerwonego Krzyża. Paszko pracuje na dworcu wschodnim (Połskim), P. osadzono w areszcie. Dalsze dochodzenia w toku.

Gra w „trzy karty”.

Od pewnego czasu zjawiają się na rynkach miejskich oszuści, którzy natwornych namawiają do gry w „trzy karty” i w biały dzień bezkarnie oszukują grających.

Wczoraj właściciel ziemny Kowalewski Michał Gryckiewicz, poszedł na rynek Kościuszki, by kupić chleba i zauważył gromadkę ludzi przyglądających się grze w karty.

Zaciekawiło go to bardzo, że niektórzy z owej gromadki wygrywali w przeciągu 2—3 minut

kilkadziesiąt marek, zresztowa on zagrać i... niestety nie wygrał „skarbu”, lecz 40 rb. przegrał.

Resztę pieniędzy, jakie posiadał w kieszeni „gracze” wyłożył, pozostawiając go bez grosza.

Sprawę tę zajęła się policja kryminalna.

Scenka małżeńska.

— Bardzo pięknie popłauś się moja żoneczko!

— Co znówu... niepoczuję się do żadnej winy.

— Powiedzieć ci przyczynę tego „popisania”?

— Proszę... słucham...

— Przyczyną tą jest twój nowy kapelusz, naturalnie, kupony po cenie bardzo „nizkiej”.

— Ach!...

— Nie „achaj”, moja droga, ale od dzisiaj musimy żyć oszczędnie, od dzisiaj musimy przestać urządzać „kawki” i „odwieczorki” a... Lola i Lola kinematogra...

— Ach!...

— A! Lubię zielonego stoliby, bo teraz nie czas pieniędzy trwonić na różne gry i zabawy gdy na kresach krew strumienia mi się leje. Czy zgadzasz się na moje propozycje?

— Naturalnie, że się zgadzam.

— Chodź, niech cię uściskam...

— Zaczekaj jest to chwila zawieszenia broń...

— Co... o... o...?

— Nie „cokaj”, a postępuj, co ja ci proponuję...

— Mów—słucham.

— Od dzisiaj musisz zaprzestać „podróżować” do „Ritza” na kieliszek „pomarańczówki” i...

— I...?

— I zażucie papierosy!

Czy zgadzasz się z moją propozycją?

— O, nie... nie... (t. a.)

Doświadczona nauczycielka

udziela lekcji. Dorosłych uczy języków. Fabryczna 85—1.

Seminarja Nauczycielskie.

Z początkiem nowego roku szkolnego w Białymstoku otwarte będą dwa seminarja nauczycielskie: męskie i żeńskie. Kandydaci mogą już obecnie składać podania do Inspektoratu szkolnego okręgowego przy ul. Warszawskiej Nr. 8. Do podania należy dołączyć świadectwa szkolne, metrykę urodzenia, zyciorys i referencje.

Do seminarjów będą przyjmowani kandydaci z wykształceniem w zakresie 4 klas (świadectwa lub egzamin).

Kurs nauk 5-cio letni. Ilość otwartych kursów będzie zależała od ilości zapisanych słuchaczy.

Wpis do seminarjów będzie minimalny, niezamierzony będzie w miarę możliwości zwalniany od wpisu. Przy seminarjum powstanie również internat.

Kończący seminarjum otrzymują prawa kończących średnie zakłady naukowe państwowe (gimnazja) i mają prawo wstępu na uniwersytet.

PARCZ I SWIERZBĘ

u koni i bydła

leczy mydlana maść „EKWOL-HEBDY”

Żądać w aptekach i składach aptecznych.

T-wo E. HEBDA i S-ka Warszawa, Elektoralna 18. Sprzedaż na

gub. Grodzieńską J. Malinowski skl. apt., Grodno.